

Zbrodnie UPA wciąż pod lupą IPN

29 grudnia 2014

Pion śledczy IPN wciąż zajmuje się śledztwami związanymi ze zbrodniami dokonanymi przez nacjonalistyczne ukraińskie organizacje.

Jak czytamy na stronach „Rzeczpospolitej” śledztw jest minimum 30, z czego są one wielowątkowe. Najwięcej z nich toczy się w oddziale IPN we Wrocławiu, gdzie mieszka najczęściej Kresowiaków. Obecnie Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu szuka pokrzywdzonych lub świadków dokonanych podczas II wojny światowej na terenie dawnych powiatów Czortków i Kopyczyńce.

W IPN-ie toczą się głównie śledztwa dotyczące zbrodni dokonywanych na Polakach przez ukraińskich nacjonalistów, ale pod lupą śledczych są też morderstwa dokonywane przez Ukraińców będących członkami Dywizji Waffen – SS Galizien (zabójstwa w Iwoniczu i Moderówce), ale też mordy, których ofiarami padali Ukraińcy. Jedną z takich zbrodni jest morderstwo dokonane przez Polaków we wsiach Pawłokoma oraz Piskorowice.

Na korzyść IPN-u działa fakt, że zbrodnie te, uznane za zbrodnie o znamionach ludobójstwa, nie podlegają przedawnieniu. Chociaż bardzo często po kilkunastu latach trwania, śledztwa te kończą się umorzeniem z powodu niewykrycia sprawców lub stwierdzenia, że już nie żyją. Polscy prokuratorzy w trakcie śledztwa współpracują też z ukraińskim odpowiednikiem IPN – z reguły ta współpraca odbywa się poprawnie.

Jedno z olbrzymich, wielowątkowych śledztw toczy się w Lublinie, gdzie tamtejszy oddział IPN bada zbrodnie ludobójstwa popełnioną na terenie byłego województwa

wołyńskiego. Mogło tam zostać zamordowanych nawet do 80 tys. Polaków. Jedno ze śledztw dotyczy zbrodni dokonywanych w okolicach Lwowa, a z jego opisu wyłania się brutalny obraz tamtych wydarzeń: „12 kwietnia 1944 doszło do napadu na wieś Huciska w powiecie Bóbrka, gdzie nacjonałiści ukraińscy zamordowali, według różnych relacji, od 84 do 92 osób poprzez ich spalenie w ich domach, zastrzelenie, poderżnięcie gardeł, przecięcie siekierami. Bardzo obszerne i interesujące zeznania dotyczące mordu ludności Hucisk złożył 88 – letni obecnie, mieszkający od 30 lat na stałe w Szwecji, były mieszkaniec wsi Karol G., który cudem uniknął śmierci z rąk nacjonalistów ukraińskich. W tym samym czasie doszło do wymordowania praktycznie całej ludności wsi Miedziak. Ukraińcy zaprosili na tzw. spotkanie organizacyjne ludność polską do miejscowej szkoły, po czym budynek podpalili. Wszyscy znajdujący się wewnątrz spłonęli żywcem. (...) Także w 1944 roku nacjonałiści ukraińscy wymordowali polską ludność wsi Brzezina w powiecie Bóbrka, którą zapędzili do miejscowego kościoła, a następnie żywcem spalili”.

Autorstwo: mc

Na podstawie: rp.pl

Źródło: Stefczyk.info